

## Błaszkwicz: Byłbym zwolennikiem zamykania szkół

„Musimy zadbać, aby szkoła była dobra, a teraz dbamy o to, żeby ta szkoła była” - oświadczył w programie Radia „Znad Wili” "Dzień na dwa głosy", dyrektor Gimnazjum Jana Pawła II Adam Błaszkwicz, którego placówka w rankingu pisma "Reitingai" zajęła 15. miejsce.



Fot. Joanna Bożerodska

Najwyżej wśród polskich szkół – na 15. miejscu – w rankingu znalazło się Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie. 94 miejsce zajęło Gimnazjum w Pogirach, w którym są klasy z polskim językiem nauczania, jest to jednak gimnazjum trójjęzyczne. Na 145. miejsce z 321. wspięło się Gimnazjum w Mickunach. Z kolei Liceum im. Adama Mickiewicza w Wilnie zaliczyło spadek z 72. miejsca na 153. Na liście słabych szkół znalazły się między innymi Gimnazjum w Grzegorzewie, Gimnazjum im. Ludwika Narbutta w Koleśnikach, Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach, Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Wilnie, Gimnazjum Inżynieryjne im. J. Lelewela w Wilnie, Gimnazjum im. T. Konwickiego w Bujwidzach, Gimnazjum im. św. U. Ledóchowskiej w Czarnym Borze, Gimnazjum im. S. Moniuszki w Kowalcukach, Gimnazjum im. św. Rafała Kalinowskiego w Niemieżu.

„Nie musimy gloryfikować tego lub innego rankingu. Trzeba go uważnie przeanalizować i wówczas robić wnioski. To pierwsze spostrzeżenie. Natomiast drugie, to że system oświaty na Litwie przebił dno i dalej idzie tylko kolejność w minus. Sądzę, że nie tylko ja oceniam tak sytuację. Podobno na konferencji oświatowców w Sejmie, to sama twierdziła **Vilija Targamadzé**, która powiedziała, że na dzień dzisiejszy na Litwie nie mamy systemu oświaty” – oświadczył dyrektor gimnazjum.

„Na ten ranking trzeba patrzeć z rezerwą, bo jakby nas nie smuciło 36. miejsce w roku ubiegłym, tak nie bardzo powinno cieszyć 15. w tym roku. Bo są szkoły powyżej 15. miejsca, gdzie jest dwóch maturzystów. Jeśli jednemu z nich udaje się złożyć egzamin państwowy na 90 ilość punktów, to szkoła bardzo pięknie wygląda. To mówi tylko o zdolnościach tego jednego ucznia, ale nic nie mówi o szkole” – dodał Błaszkwicz.

Zdaniem pedagoga problem dotyczy nie tylko oświaty polskiej na Litwie, ale również szkół w małych miejscowościach. „Gdzie szkoła nie posiada możliwości zatrudnienia nauczyciela na pełny etat i dlatego rezultaty tam są bardzo złe. Kiedy

spojrzymy na mapę polskich szkół, to najwięcej jest ich w małych miejscowościach. Tam placówki borykają się z takim problemem, jak brak nauczycieli. Ten właśnie ranking krzyczy wniebogłosy, że na Litwie nie ma nauczycieli. Bo gdy spojrzymy ilu nauczycieli poszukują szkoły w Wilnie, czyli w dużym mieście i twierdzi się, że wypłaty są nieco lepsze niż w prowincji, a obecnie szkoły poszukują ok. 140 nauczycieli i to jest makabra” – podkreślił dyrektor polskiej szkoły.

Błaszkwicz jest przekonany, że nadal mówimy zbyt mało o jakości nauczania. „Nie wiem do ilu rodziców dociera informacja z badań poziomu szkoły. Sądzę, że bardziej dociera do nich poczta pantoflowa. Starają się umieścić swoje dziecko tam, gdzie ktoś powiedział, że jest dobrze. Trzeba zwrócić uwagę, że my jako społeczeństwo, rodzice, samorząd musimy zadbać, aby ta szkoła była dobra. Teraz dbamy, aby ta szkoła była. Szkoła ma rację istnienia, jeśli oferuje jakość i jest dobrą szkołą. Inaczej ta szkoła po prostu nie jest potrzebna. Byłbym zwolennikiem zamykania szkół, zwiększania ilości dzieci w szkołach. Bo jeśli z roku na rok różne badania pokazują, że rezultaty w większych szkołach są lepsze, to politycy musieliby pójść po rozum do głowy i nie dbać o to, aby 10 proc. gimnazjów na Litwie byłoby z polskim językiem nauczania. Niech to będzie 2 proc., ale to muszą być szkoły jakościowe. Tylko wtedy będzie parcie na szkołę polską i wykształcenie w języku ojczystym” – zaznaczył.

Błaszkwicz nie jest przekonany do pomysłu Ministerstwa Oświaty z tzw. koszykiem jakości, w ramach którego 150 najsłabszych szkół na Litwie (w tym 10 z polskim językiem wykładowym) może ubiegać się o dodatkowe dofinansowanie. „Zamiast inwestować w nauczycieli pieniądze, mają być skierowane do szkół, które na przykład mogą być źle zarządzane. Gdybym otrzymał dodatkowe 10 tys. to zastanowiłbym się nad dodatkowym doksztalaniem nauczyciela. Jednak jeśli temu nauczycielowi wisi i wie lepiej, jak ma to robić, to po prostu z tego nie skorzysta. To będą niepotrzebnie wydane pieniądze” – zauważył Adam Błaszkwicz.

Tagi: [Błaszkwicz](#) [Gimnazjum Jana Pawła II](#) [zamykanie szkół](#)